

Jarosław Chojak
Zielona Góra

WOJEWÓDZKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ZIELONEJ GÓRZE W LATACH 1950-1956

Celem artykułu jest ukazanie działalności Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych (WRZZ) w Zielonej Górze od momentu jej powstania w 1950 r., aż do jej przekształcenia w Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych (WKZZ) w 1956 r. Okres ten obejmuje ważne wydarzenia dla regionu, tworzenie podstaw nowego województwa zielonogórskiego, kształtowanie się poczucia własnej tożsamości mieszkańców regionu. Związki zawodowe musiały dostosować swoje struktury do zmian administracyjnych wprowadzonych w Polsce.

Tworzenie organizacji związkowych na terenie województwa zielonogórskiego przypadło na okres tuż po zmianach, jakie zaszły w organizacji związków zawodowych w kraju. 5 czerwca 1949 r. przekształcono Komisję Centralną Związków Zawodowych (KCZZ) w Centralną Radę Związków Zawodowych (CRZZ). Na jej czele stanął Aleksander Zawadzki¹. Niedługo po tym wicepremierem i w maju 1950 r. nowym przewodniczącym CRZZ został Wiktor Kłosiewicz². Potwierdza to niestety tezę, że funkcje związkowe były swoistą przechowalnią dla polityków. Co gorsza, rozwiązania, jakie przyjęto dla związków zawodowych w tym okresie, były wręcz powieleniem wzorców narzuconych przez ZSRR, do czego przyznawali się działacze związkowi w czasie odwilży w 1956 r.³ W latach pięćdziesiątych dążono do dalszego ujednolicania organizacji związkowych, wzorując się na radzieckich rozwiązaniach, np. odwzorowano schemat organizacji związków zawodowych na poziomie zakładu pracy. W przypadku zakładu zatrudniającego powyżej 250 pracowników składała się ona z rady zakładowej, rad oddziałowych i grup związkowych⁴.

¹ Aleksander Zawadzki (1899-1964) – przewodniczący CRZZ od 6 czerwca 1949 do maja 1950 r., członek Komunistycznego Związku Młodzieży, Komunistycznej Partii Polski, generał dywizji Armii Polskiej w ZSRR, od sierpnia 1944 r. członek Biura Politycznego KC PPR, sekretarz KC PZPR (1948-1954), wicepremier w 1949 r. oraz w latach 1950-1952, przewodniczący Rady Państwa (1952-1964).

² Wiktor Kłosiewicz (1907-1992) – od 1928 r. członek KPP, w armii polskiej we Francji w 1939 r., później jeńiec w Niemczech (1940-1945), w latach 1945-1946 I sekretarz KW PPR w Krakowie, a następnie w latach 1945-1948 w Szczecinie, od 1948 do 1958 r. pracował w strukturach KC PZPR, w latach 1950-1956 przewodniczący CRZZ, członek Rady Państwa (1952-1956). Szerzej zob. W. Kłosiewicz, *Gdy wieje wiatr historii*, Warszawa 1987.

³ Na IX Plenum mowa jest o „przetłumaczeniu żywcem” statutów, uchwał i zarządzeń. Zob. J. Miedzińska, *Zagadnienia ochrony pracy w Polsce*, Londyn 1961, s. 81.

⁴ Archiwum Akt Nowych (AAN), KC PZPR sygn. 237/VII/2661, Struktura Zakładowej

Organizacje związkowe na terenie obecnego województwa lubuskiego podlegały do 1950 r. dwóm różnym okręgom: w Poznaniu i Wrocławiu. W 1950 r. w związku z nowym podziałem administracyjnym doszło do zmian organizacyjnych na poziomie okręgów⁵. Utworzono Zarządy Okręgu w Zielonej Górze, Koszalinie i Opolu. Do czasu wyłonienia wojewódzkich władz związkowych ich funkcję pełniła CRZZ. Powołano jednocześnie Komisję Organizacyjną, nad którą pieczę sprawowała WRZZ w Poznaniu do czasu ukonstytuowania się władz związkowych w Zielonej Górze. Jak wynika z podsumowania tego okresu dokonanego przez WRZZ w Zielonej Górze, pomoc ze strony WRZZ w Poznaniu ograniczyła się tylko do przysłania jednego instruktora i wsparcia technicznego przy bezpośrednich przygotowaniach do konferencji ale, jak to określono, „nienależycie”. Na 17 września 1950 r. zwołano I Wojewódzką Konferencję Związków Zawodowych i wybrano Wojewódzką Radę Związków Zawodowych⁶. Prowadził ją wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski⁷. W posiedzeniu miało uczestniczyć 129 osób, z czego 61 z terenu Zielonej Góry. Nie byli oni wybierani, gdyż nie przeprowadzono żadnej kampanii wyborczej. Winą za to obarczano zarówno CRZZ, jak i WRZZ w Poznaniu. Poszczególni delegaci byli oddelegowani z zarządów branżowych (61), z Powiatowych Rad Związków Zawodowych (PRZZ) (32) i 36 z zakładów pracy, ale byli oni wyznaczeni przez PRZZ. Ostatecznie wzięło w niej udział 98 związkowców. Jak podkreślono, znaczna liczba osób, które nie przybyły na konferencję, nie usprawiedliwiła swojej nieobecności. Zwrócono wówczas uwagę na konieczność wzmocnienia powiatowych organizacji związkowych. W późniejszym okresie ograniczano się jedynie do ich ewentualnej krytyki, nie poświęcając im większej uwagi. Za główny cel organizacji związkowców uznano aktywne uczestnictwo w realizacji planu sześcioletniego⁸. Pierwszym przewodniczącym został Bogdan Świdorski.

Organizacji Związkowej. Uchwała VI plenum CRZZ (19-20 grudnia 1950 rok); Radzieckie związki zawodowe ich działalność i struktura, Warszawa 1950, s. 35-44; Z. Kratko, *Najbliższe zadania organizacyjne*, „Przegląd Związkowy” 1951, nr 1, s. 7-8.

⁵ Dz.U. 1950, nr 28, poz. 255, Ustawa o zmianach podziału administracyjnego Państwa z dnia 28 czerwca 1950 r. Zmiany spowodowane były utworzeniem nowych województw. Powstało wówczas m.in. województwo zielonogórskie na mocy ustawy z 28 czerwca 1950 r. W skład nowego województwa i jednocześnie ORZZ weszły powiaty zielonogórski, gorzowski, strzelecki, skwierski, sulciński, międzyszycki, świebodziński, rzepiński, babimojski, krośnieński, gubiński i wschowski (z województwa poznańskiego) oraz glogowski, żagański, szprotawski, żarski i kożuchowski (z województwa wrocławskiego).

⁶ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, oddział w Wilkowie (APZGW), KW PZPR, sygn. 90/307/747, Informacje o działalności związków zawodowych z terenu województwa 1949-1950; Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (APZG), WRZZ, sygn. 89/427/70, Referat sprawozdawczy ORZZ w Zielonej Górze za okres od 1950 r. do 22.03.1953 r. Inne źródło podaje datę 7.09.1950 r.

⁷ Między innymi wygłosił on „referat zasadniczy o bieżących zadaniach w pracy związkowej”, który w sprawozdaniu-ocenie konferencji został określony jako bardzo ogólny, daleki od sytuacji w województwie zielonogórskim.

⁸ APZG, WRZZ, sygn. 89/427/76, Ocena I Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych w Zielonej Górze.

Sytuację władz związkowych w Zielonej Górze utrudniało to, że jeszcze przed utworzeniem nowego województwa istniały poważne problemy lokalowe. W czerwcu 1950 r. w Zielonej Górze powstał wykaz 31 instytucji, które wystąpiły o przydział 496 izb na biura i mieszkania dla pracowników⁹.

Tworzenie nowych struktur wojewódzkich oznaczało konieczność uwzględnienia całej skomplikowanej organizacji związków zawodowych i niedoprecyzowanych współzależności. Najłatwiej przychodziło budowanie struktur poziomych, tj. Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i Powiatowych Rad Związków Zawodowych. Poza samą jednostką wojewódzką pozostałe rzeczywiście istniały przed 1950 r. Dużo bardziej skomplikowana była sytuacja w przypadku związków branżowych. Tworzenie zarządów wojewódzkich poszczególnych związków wymagało czasu i współpracy zarówno zarządów głównych, jak i odpowiednich zarządów wojewódzkich z Wrocławia i Poznania. Do tego pojawił się problem niewielkiej liczby związkowców z niektórych branż oraz ciągła reorganizacja samych związków branżowych w ramach CRZZ. W 1950 r. 27 związków miało swą siedzibę w Zielonej Górze. W praktyce nigdy nie udało się utworzyć zarządów w Zielonej Górze dla wszystkich branż. Liczba związków branżowych podlegała zmianom w wyniku reorganizacji, a w zasadzie centralizacji, która miała także na celu dostosowanie ich do struktur resortów gospodarczych. Zlikwidowano wówczas 15 organizacji (w tym o bogatej, przedwojennej tradycji), pozostawiając 21. Centrala ubezwłasnowolniała niższe organizacje związkowe, pozbawiając je własnych statutow, narzucając jednolitą wersję, pozbawiano je możliwości prowadzenia samodzielnej gospodarki finansowej. Zlikwidowano też sekcje fachowe i branżowe. Za podstawowe zadanie związków zawodowych PZPR uznała „zadanie społecznej mobilizacji załóg pracowniczych do realizacji planów produkcyjnych”¹⁰.

Wraz z przejmowaniem kolejnych zadań przez związki zawodowe rósł też poziom ich złożoności i zagmatwania, zwłaszcza gdy chodziło o podejmowanie decyzji. W 1954 r. służby inspekcji pracy zostały przekazane związkom zawodowym. Techniczni Inspektorzy Pracy (TIP) mieli funkcjonować przy zarządach wojewódzkich odpowiednich związków branżowych. W praktyce, ze względu na problemy kadrowe, tylko 6 TIP na 26 odpowiedzialnych za funkcjonowanie zakładów na terenie województwa zielonogórskiego miało siedzibę w Zielonej Górze. Pozostali przyjeżdżali na kontrole z Wrocławia i Poznania¹¹.

⁹ R. Zaradny, *Życie społeczno-polityczne w Zielonej Górze w latach 1950-1980*, [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, red. W. Strzyżewski, t. 2, Zielona Góra 2012, s. 442.

¹⁰ R. Ratyński, *Na drodze przemian i zwrotów. Polski ruch zawodowy 1944-1988*, Warszawa 1989, s. 62.

¹¹ APZG, WRZZ, sygn. 89/427/37, Informacja o działalności Technicznych Inspektorów Pracy na terenie województwa zielonogórskiego.

Skomplikowaną sytuację związków zawodowych, zwłaszcza w zakresie nakładających się na siebie struktur, utrudniała dodatkowo reorganizacja związków branżowych, jaka wystąpiła w latach 1951-1952. Na Ziemi Lubuskiej powołano w listopadzie 1951 r. na mocy uchwały Prezydium CRZZ Okręgową Komisję Organizacyjną Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobного (KO ZZPPD). Organizacja tego związku przeciągała się w roku następnym i była przeprowadzona najgorzej w skali całego kraju. Od samego początku istniały problemy z doбором kadr. Zgłaszali się ludzie przypadkowi. Dla przykładu na księgowego wyznaczono osobę, która nie orientowała się w powierzonych mu obowiązkach i to pomimo przeszkolenia. Co istotne, nie usunięto tego związkowca z komisji, tylko przesunięto na inne stanowisko. Nie pomogła nawet interwencja Głównego Komitetu Organizacyjnego i oddelegowanie jego pracowników do pomocy w województwie zielonogórskim. Nowy związek miał obejmować swoją działalnością w 1952 r. 66 zakładów pracy i około 2,8 tys. pracowników. Tym bardziej może dziwić tak daleki bezwład organizacyjny. Przy okazji przejmowania przedsiębiorstw od innych związków miały się ujawnić istniejące tam nieprawidłowości, jak brak wsparcia dla istniejących rad zakładowych, brak współzawodnictwa pracy w połowie zakładów, brak klubów racjonalizatorskich (istniały tylko cztery). Największe problemy przyniosły wybory do grup związkowych¹².

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze w 1952 r. były organizowane przed zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych w województwie w 1953 r.¹³ I tu również ujawniły się pewne problemy w działalności organizacji związkowych na terenie województwa. Na niektórych zebraniach z powodu braku instrukcji nie wybrano np. delegatów do rad zakładowych i miejscowych. Musiano więc ponownie zwoływać zebrania, co spotykało się z dużą niechęcią. Poza tym część z nich nie mogła się odbyć w zaplanowanym terminie z powodu zbyt niskiej frekwencji, jak w Żaganiu, Krośnie i Gubinie¹⁴. Wybory były unieważniane z różnych powodów. W ramach poszanowania demokracji socjalistycznej unieważniono wyniki w jednym z zakładów, ponieważ wybrano niewłaściwe osoby, a przy okazji nawoływano do niepodjęcia zobowiązań. Do podobnej sytuacji z niewłaściwym wyborem doszło w zielonogórskiej Polskiej Wełnie. W PGR Czernichów powodem było typowanie na stanowiska, za-

¹² *Ibidem*, sygn. 89/427/69, Sprawozdanie i ocena z działalności Okręgowego Komitetu Organizacyjnego za okres od 22 listopada do chwili obecnej; *ibidem*, sygn. 89/427/70, Referat sprawozdawczy ORZZ w Zielonej Górze za okres od 1950 r. do 22.03.1953 r.

¹³ *Ibidem*, sygn. 89/427/34, Ocena z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej na terenie województwa zielonogórskiego.

¹⁴ *Ibidem*, Ocena konferencji wyborczych w Powiatowych Radach Związków Zawodowych na terenie wojew. Zielonogórskiego. Sprawozdawca skarżył się, że przyczyną słabej frekwencji była działalność kleru. W Żaganiu w organizacji konferencji przeszkodził biskup, który przybył tam celem poświęcenia dzwonów w kościele. W Gorzowie „odbywały się jakieś wyświęcenia w kościele”. Z tego powodu zebranie opuściło 12 osób.

miast faktycznych wyborów. Określono to przypadkami łamania wewnątrzwiązkowej demokracji. Najprawdopodobniej chodziło jednak o usuwanie niewygodnych osób. Stwierdzono też, bez podania konkretnych zakładów, „że na niejednych zakładach pracownicy są wrogo usposobieni do rzeczywistości”¹⁵. Poprawę nastrojów wobec władzy zamierzano uzyskać poprzez wzmożoną działalność „polityczno-uświadamiającą”. WRZZ egzekwowało również zalecenia CRZZ, w myśl których rady zakładowe miały w 60% składać się z osób bezpartyjnych. Miało to zapewne nastawiać bardziej przychylnie robotników do związków zawodowych. Jednocześnie ujawnił się konflikt między zarządami okręgowymi a WRZZ. Franciszek Seyfried, pełniący funkcję sekretarza władz wojewódzkich związków zawodowych, wspominał o próbach zrzucenia pracy na WRZZ. Zapewne wynikało to ze skomplikowanej struktury związkowej i niejednoznacznego rozdziału kompetencji.

Nie obyło się i w przypadku tej kampanii sprawozdawczo-wyborczej bez podejmowania kolejnych czynów produkcyjnych z okazji II Konferencji Powiatowych¹⁶. Z powodu zbyt późnego rozpoczęcia akcji „Wart Wyborczych” nie we wszystkich zakładach udało się zmobilizować pracowników. Zarzucono jednocześnie brak inicjatywy niektórym radom zakładowym, obarczając je w dużej mierze odpowiedzialnością za brak czynów produkcyjnych¹⁷. Zdarzało się, że w poszczególnych zakładach unikano podejmowania zobowiązań produkcyjnych, deklarując np. zebranie składek członkowskich, czy też wstępowanie w szeregi związkowców, co tłumaczono problemem wykonania już podjętych z okazji wyborów do Sejmu PRL i XIX Zjazdu WKP(b)¹⁸. Co istotne, wspomniano nie tylko o pozytywnych wypowiedziach na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, ale również o pojawiających się głosach krytyki. Jednak z tonu przytaczanych wypowiedzi wynika, że choć było ciężko i pojawiły się pewne trudności, to pomimo tego wszystko szło w dobrym kierunku¹⁹. Za pomocą czynów produkcyjnych uczczono wiele innych okazji, jak np. 60. urodziny „ukochanego wodza

¹⁵ *Ibidem*, sygn. 89/427/69, Posiedzenia Prezydium WRZZ w Zielonej Górze, Protokół nr 5 z dnia 11.02.1952 r.

¹⁶ *Ibidem*, sygn. 89/427/34, Ocena konferencji wyborczych w Powiatowych Radach Związków Zawodowych na terenie województwa zielonogórskiego. Jako przykład podano meldunki z Gorzowa. W Stolarsni i Parkieciarni z okazji II Konferencji PRZZ w Gorzowie podjęto się wysortowania i załadowania 80 m tarcicy, a inna brygada miała wykonać 300 m parkietu ponad plan.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, Informacja z przebiegu wyborów na grupach związkowych na terenie województwa zielonogórskiego z 1952 r.

¹⁹ *Ibidem*, Ocena konferencji wyborczych w Powiatowych Radach Związków Zawodowych na terenie województwa zielonogórskiego. Pracownik z Tartaku Słońsk powiedział: „Plan Tartaku był trudny do wykonania, lecz mimo to dzięki zrozumieniu robotników i pracowników umysłowych plan został wykonany”. Pojawiły się też głosy krytykujące dyrekcję Huty Szkła Łłowa za niewykonanie zobowiązania pierwszomajowego (tylko 87%) oraz skargi na problemy z działalnością kulturalno-oświatową.

i nauczyciela polskiej klasy robotniczej” Bolesława Bieruta, rocznice rewolucji październikowej, utworzenia PKWN, Złot Młodych Przedowników Pracy w Warszawie²⁰.

Niektórzy działacze związkowi dość wyjątkowo podchodzili do swoich obowiązków w organizowaniu wyborów. Próbowali np. przeprowadzić wybory za pomocą telefonu, w ten sposób oszczędzając swój czas. Nie spotkało się to ze zrozumieniem wojewódzkich władz związkowych²¹. W kolejnym przypadku wybory zakłócił kierownik Fabryki Octu w Zielonej Górze, który na spotkanie przyszedł pijany i cały czas przeszkadzał w dyskusji²². WRZZ nie doceniło również wysiłków rady zakładowej w Lubuskiej Wytwórni Win Musujących w Zielonej Górze, gdzie zdesperowani działacze związkowi w 1955 r. usiłowali zapewnić frekwencję na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wszelkimi dostępnymi metodami, w tym zamknięciem zakładu i „postawieniem straży przemysłowej przy bramie”²³. Mimo tak ogromnego zaangażowania uzyskano tylko 60% obecności. Wynik ten został skomentowany przez władze zwierzchnie stwierdzeniem, że „rada zakładowa nie pracowała z całym oddaniem i należało włożyć maksimum wysiłku w pracę propagandową”²⁴. Najbardziej może dziwić, że nie chciano dostrzec, że takie zachowanie robotników wyraźnie ukazywało rzeczywisty autorytet związków zawodowych, a raczej jego brak. Pracownicy nie widzieli potrzeby działania w takich organizacjach związkowych. Ponadto niejako tradycyjnie winę za problemy miały ponosić zarządy okręgowe²⁵.

Aktywiści związkowi brali udział także we wspieraniu kampanii wyborczych do innych instytucji. Zgodnie z uchwałą III Plenum CRZZ organizacje związkowe zostały zaangażowane do wspierania wyborów do rad narodowych w 1954 r. Tym razem WRZZ w Zielonej Górze za późno podjęło się realizacji tego zadania. Zarządy okręgowe wcześniej zorganizowały zebrania organizacji zakładowych, na których wysuwano kandydatów na radnych. Świadczy to wyraźnie o braku przepływu informacji pomiędzy branżowymi i terenowymi strukturami związków zawodowych. Poza tym WRZZ, tak skora do krytykowania zarządów okręgu, sama wykazała się niewłaściwym wykonywaniem odgórnych poleceń. W związku z brakiem współpracy w pierwszym etapie tej kampanii wyborczej doszło do poważnego, zdaniem wojewódzkich władz

²⁰ *Ibidem*, sygn. 89/427/70, Referat sprawozdawczy ORZZ w Zielonej Górze.

²¹ *Ibidem*, sygn. 89/427/34, Informacja nr 5 z przebiegu wyborów na grupach związkowych w 1952 r. województwa zielonogórskiego. Sytuacja ta pojawiła się w pięciu organizacjach zakładowych podległych Zarządowi Okręgu Kolejarzy.

²² *Ibidem*, Informacja z przebiegu wyborów do Rad Zakładowych, Oddziałowych i Miejskowych na terenie województwa zielonogórskiego; *ibidem*, Analiza kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach związkowych na terenie województwa zielonogórskiego. Informacja o tym zdarzeniu była na tyle istotna, że pojawiła się w dwóch różnych dokumentach.

²³ *Ibidem*, sygn. 89/427/37, WRZZ w Zielonej Górze, Informacja nr 2, Akcja wyborcza.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

związkowych, zaniedbania. Działacze związkowi skoncentrowali się jedynie na wysunięciu kandydatów i prezentacji ich dorobku załogom. Zapomnieli natomiast o swego rodzaju tradycyjnym zadaniu i nie podejmowali uchwał o zwiększeniu produkcji. Zobowiązania takie zakłady podejmowały w późniejszym okresie kampanii wyborczej. Pracownicy zaciągali warty produkcyjne. Niejako przy okazji zebrań wyborczych załogi mogły uczcić czynem inne, ważne w rozumieniu ówczesnych władz, wydarzenie, czyli 37. rocznicę rewolucji październikowej. W ramach agitacji, oprócz tradycyjnych form propagandy w zakładach, wysyłano do poszczególnych miejscowości około 10 tys. aktywistów związkowych. Byli to robotnicy z zakładów, a nie etatowi pracownicy związkowi. Oznaczało to utrudnianie po raz kolejny organizacji pracy w przedsiębiorstwach i konieczność „szturmowego” realizowania planów produkcyjnych. Aby wzmocnić oddziaływanie na społeczeństwo, wykorzystano również związkowe zespoły artystyczne. Wszystkie te osoby były oddane do dyspozycji komitetów Frontu Narodowego na czas kampanii wyborczej. Związkowe zespoły agitacyjno-wyborcze miały dobrze wykonać swoje zadanie²⁶.

W 1954 r. okazją do mobilizacji szerokich mas robotniczych był II Zjazd PZPR. Na Ziemi Lubuskiej ponad 80 tys. robotników i 13 tys. pracowników PGR miało wziąć udział w uczczeniu tego wydarzenia czynami produkcyjnymi. Nową formą było „współzawodnictwo umowne” zawierane zarówno pomiędzy zakładami, czy wydziałami, jak i pojedynczymi pracownikami. Miały w tym pomagać liczne metody pracy „radzieckich i polskich nowatorów”²⁷. Tym razem załogi miały się wykazać umiejętnością planowania i rozsądnego podejmowania zobowiązań, co oczywiście miało pomóc w zwiększaniu oszczędności i wykonywaniu planu powyżej 100%. Jedynym mankamentem w tych sprawozdaniach jest to, że praktycznie obejmowały one tylko styczeń, ewentualnie luty 1954 r. Były to czyny przedzjazdowe, a sam II Zjazd PZPR odbył się w marcu tego roku. Zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja nie były już tak wysoko oceniane, zwłaszcza ze względu na to, że nie uwzględniono w nich „przodujących metod pracy”. Miały być one podejmowane „powierzchnownie”²⁸. Najprawdopodobniej

²⁶ *Ibidem*, sygn. 89/427/36, Ocena WRZZ o udziale związków na terenie województwa zielonogórskiego w kampanii wyborczej do Rad Narodowych 13.12.1954 r. W działaniach miały brać udział 163 zakładowe zespoły artystyczne i 35 brygad agitacyjno-artystycznych. Zobowiązania miało podjąć 22 200 robotników. Zaciągnięto 6115 wart produkcyjnych; *ibidem*, sygn. 89/427/37, Rozwój i praca zespołów artystycznych w województwie zielonogórskim na tle Uchwały prezydium Rządu z dnia 12.02.1955 r. w sprawie wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej rad narodowych. Według tego sprawozdania na terenie województwa miało działać 70 brygad agitacyjno-artystycznych. Zespoły miały obsłużyć ponad 2 tys. zebrań.

²⁷ W miarę kompletną listę tych metod można znaleźć w: *ibidem*, sygn. 89/427/150, Sprawozdanie CRZZ Wydział Statystyki i Informacji Zawodowej za III kwartał 1954 r.

²⁸ *Ibidem*, sygn. 89/429/35, Informacja z przebiegu podejmowania zakładowych zobowiązań umownych w włókiennictwie, metalu i rolnictwie.

wszyscy byli zmęczeni akcją przedzjazdową i wezwanie do kolejnego dodatkowego działania przyjmowano z obowiązku. Z komentarza w sprawozdaniu wynika, że te zobowiązania były podejmowane bez współdziałania z administracją zakładów, co mogło sugerować ich oderwanie od realiów, jak np. zaopatrzenie w materiały i półfabrykaty. Akcyjność oznaczała zresztą konieczność ciągłej mobilizacji i mogła wprowadzać chaos w organizacji pracy zakładów czy ich poszczególnych wydziałów. Oznaczało to fiasco uchwał II Zjazdu PZPR i III Kongresu Związków Zawodowych²⁹ o podniesieniu „socjalistycznego współzawodnictwa pracy na wyższy poziom organizacyjny”³⁰. Zobowiązania umowne miały być zawierane między załogą zakładu a administracją na wzór umów zbiorowych. Powoływano komisje koordynacyjne zakładowe i oddziałowe, które miały wypracowywać „kierunki zobowiązań umownych”³¹. Takie działania wymuszały większe zaangażowanie pracowników w pracę typowo administracyjną i mogły wymuszać wzrost zatrudnienia na stanowiskach nieprodukcyjnych. Przyczynić się to mogło do zwiększenia biurokracji. Zespoły koordynacyjne, powołane do zawierania takich umów w większości wypadków, jak wynika to z komentarza w sprawozdaniu, nie radziły sobie z tym zadaniem. Zapewne nie rozumiano zasad ich działania lub w ogóle sensu ich istnienia, skoro w niektórych zakładach tych zespołów nie powoływano i bez nich podejmowano zobowiązania. Paradoksalnie, mimo że komisje koordynacyjne miały m.in. uczestniczyć w realizacji czynów pierwszomajowych, to w wielu wypadkach powstawały dopiero w czerwcu 1954 r.³²

Za przyczynę niepowodzeń całej akcji WRZZ uznała brak pomocy dla rad zakładowych i „dołowego aktywu” ze strony m.in. instruktorów zarządów okręgów, którzy mieli tylko obserwować, zamiast udzielać konkretnej pomocy niższym ogniwom związkowym. Za niedopuszczalne uznano podejmowanie „zobowiązań na grupach związkowych bez odbycia narad wytwórczych na oddziałach”³³, co miało być powszechną praktyką. Takie postępowanie nazwano wypaczaniem uchwał Sekretariatu CRZZ. W rzeczywistości problem leżał w założeniach całego przedsięwzięcia. Z jednej strony wierzono, że nowa forma współzawodnictwa pracy w formie umów poprawi sytuację w zakładach pracy, w tym zmusi kierownictwo i rady zakładowe do wywiązywania się z podjętych umów. Z drugiej strony tak naprawdę były to dokumenty bez żadnej

²⁹ Odbył się w maju 1954 r.

³⁰ *Ibidem*, Informacja z przebiegu podejmowania zakładowych zobowiązań umownych w włókiennictwie, metalu i rolnictwie.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*; APZG, WRZZ, sygn. 89/427/37, k. 192-198, WRZZ w Zielonej Górze, Informacja nr 4 z dnia 11.06.1954 r., Akcja pokongresowa; *ibidem*, sygn. 89/427/76, Referat na Wojewódzką Radę OZR odbytą w dniu 18.09.1954 r.

³³ *Ibidem*, sygn. 89/427/37, Informacja z przebiegu realizacji Uchwały Sekretariatu CRZZ w sprawie kampanii pokongresowej z dnia 22.06.1954 r.

wartości prawnej, które raczej miały wiązać robotników, a nie organa nadrzędne. Realia szybko zweryfikowały te nadzieje. Prawdopodobnie związkowcy nie rozumieli sensu podejmowanych działań lub nie potrafili uwierzyć w ich przydatność. WRZZ stwierdziła wprost, że „jednym z zasadniczych błędów jest niezrozumienie w całości akcji pokongresowej”³⁴. Rady zakładowe podejmowały działania pozorowane. Cała praca kończyła się na powołaniu zespołu koordynacyjnego³⁵. Działania te obnażyły jednocześnie brak umiejętności wyznaczania najważniejszych zadań i ewidentne nadmierne obciążenie zadaniami organizacji związkowych. Okazało się, że zarządy okręgowe przynajmniej usiłowały wywiązać się z nowych zadań w ramach tej akcji, zaniedbały więc jeden z priorytetów, jakie stawiały przed nimi CRZZ i PZPR, czyli uzwiązkowanie szeregów pracowniczych. Jedynym związkiem, który miał osiągnąć zadowalające wyniki, był Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego (ZZPPW). Innym nierozwiązywalnym problemem była tzw. ściągalność składek, która również miała się pogorszyć we wspomnianym okresie. Z przytoczonych wyrywkowych danych można jedynie się domyślać, że problem był dość poważny, np. w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Metalowego ze składakami zalegało 4463 członków, w Związku Zawodowym Pracowników „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców (ZZPSPSS) 825, w Związku Zawodowym Pracowników Rolnych i Leśnych (ZZPRiL) 8147, Związku Zawodowym Pracowników Handlu (ZZPH) ponad 5 tys., z tego średnio około 30% powyżej trzech miesięcy. Sytuacja miała się przedstawiać podobnie w innych związkach. Może to świadczyć o podejściu związkowców do ich przynależności, zwłaszcza że często tzw. uzwiązkowanie było poprawiane na papierze. WRZZ obwinięło za zły nadzór i niewystarczającą pomoc merytoryczną zarządy okręgowe i po części samą siebie³⁶.

W sprawozdaniach z tego okresu odnotowano również kilka głosów, które uznano za wrogie. Część obecnych i byłych aktywistów związkowych występowała z ostrą i odważną krytyką, jak na tamte czasy. Z treści wynika, że do grupy niezadowolonych, jawnie występujących przeciwko organizacjom związkowym należeli autochtoni, gdyż porównywali sytuację obecną z okresem zarządzania zakładem przez Niemców. Niezadowolenie wynikało ze złej sytuacji ekonomicznej pracowników. Część krytyki brała się także z przekonania, że wybory do władz związkowych niczego nie zmieniły. Brak jest informacji, jak potraktowano te osoby. Natomiast władze związkowe wyjaśniały tę sytuację tym, że wróg był wśród związkowców i że muszą zachować

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*. Sytuacja miała najgorzej przedstawiać się w zakładach podlegających ZO ZZPW i ZO ZZPSPS.

³⁶ *Ibidem*.

czujność³⁷. Podano, że czasami takie wystąpienia spotykały się z aplauzem ze strony innych uczestników zebrań, co skutkowało rozbiciem zebrań wyborczych, choć zdarzali się też i tacy, którzy krytykowali związki z raczej niskich pobudek materialnych, jak w przypadku jednego członka partii w Żaganiu, któremu odmówiono dotacji³⁸. Na podstawie tak często odnotowywanych stwierdzeń, można przypuszczać, że poczucie, iż związki zawodowe są niepotrzebne, „bo nic nie dają”³⁹, było dość rozpowszechnione. Zwłaszcza że za takie słowa krytykujący mogli się spodziewać daleko idących represji. Z dalszych informacji wynika, że w drugiej fazie kampanii sprawozdawczo-wyborczej nie odnotowano już wrogich wypowiedzi. Być może odpowiednie kroki władz spacyfikowały wyrażane głośno opinie. Nie obeszło się jednak bez złośliwych komentarzy na kartach do głosowania pod adresem poszczególnych kandydatów.

Pojawiły się również i takie dokumenty, z których wynikało, że aktywiści związkowi byli zainteresowani praktycznie tylko wykonaniem planów produkcyjnych. Mobilizacje załogi udawało się według tych informacji osiągnąć dzięki dyskusjom na zebraniach grup związkowych i wpływie związkowców na pozostałych pracowników. Miało to skutkować wykonywaniem planu przed terminem i przekraczaniu go ponad 100%. Fakty te miały świadczyć o „wzroście świadomości klasy robotniczej i o jej trosce o produkcję”⁴⁰. Wydaje się to o tyle mało prawdopodobne, gdyż, główne problemy,

³⁷ *Ibidem*, sygn. 89/427/34, k. 33-44, Informacja nr 5 z przebiegu wyborów na grupach związkowych w 1952 r. województwa zielonogórskiego. Były aktywista ob. Goli z Warsztatów Naprawniczych nr 12 stwierdził: „Niemiec sprawiedliwie dzielił premię, bo wszyscy równo dostali, i że za Niemca było lepiej”. Ob. Michalski Marian: „Związki były dobre przed wojną, a teraz nice nie robią – to nie są potrzebne, bo tylko robotników napędzają do roboty”. Ob. Kowalski „chce żeby Niemiec wrócił, to by było lepiej bo więcej dawał – jak teraz dają Związki w wybory są niepotrzebne”. Ob. Bartkowiak „powiada, że wybory do związku całkiem są niepotrzebne – bo i tak nic nie zmieni się”; *ibidem*, Informacja z przebiegu wyborów do Rad Zakładowych, Oddziałowych i Miejscowych na terenie województwa zielonogórskiego. Mniej radykalna wypowiedź miała miejsce w Młynie Zielona Góra, gdzie przewodniczący Rady Zakładowej „stwierdził, że związki zawodowe nic nie dają”, podobna wypowiedź padła z ust sekretarza POP w Cegielni Małomice.

³⁸ *Ibidem*, Informacja z przebiegu wyborów w grupach związkowych, Radach Oddziałowych, Zakładowych i Miejscowych na terenie województwa zielonogórskiego z dnia 17.12.1952 r. Zebrania zrywała kobieta, będąca równocześnie członkiem związków zawodowych i partii w Polskiej Wełnie w Zielonej Górze. Miała krzyczeć, „nie dopuszczając nikogo do głosu [...], że teraz jest tak dobrze, że nie ma tłuszczu i innych artykułów i nie ma w ogóle o czym mówić”, co powitano „burzliwymi oklaskami”. Członek partii w Żaganiu twierdził z tego powodu, że związki mu nic nie dają.

³⁹ *Ibidem*, Analiza z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach związkowych na terenie województwa zielonogórskiego.

⁴⁰ *Ibidem*, Analiza kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach związkowych na terenie województwa zielonogórskiego. W Hucie Szkła Wymiarki robotnicy domagali się podwyższenia planu produkcyjnego – plan wykonano przed terminem i w 123%, Nadodrzańskie Zakłady Lniarskie w Nowej Soli – nie wykonywali planu w 1951 r., a dzięki „aktywności grup związkowych” wykonali swój plan w I kwartale 1952 r., Tartak Słोński – pracownicy zobowiązali się zwiększyć produkcję o 105% (być może chodziło o wykonanie planu w 105%, a nie 205%).

jakie nurtowały zwykłych pracowników, w tym i wielu aktywistów związkowych, to były bardzo przyjemne sprawy, jak np. zdobycie żywności czy węgla. Potwierdzają to wypowiedzi związkowców, przytoczone w poprzednim akapicie.

Zobowiązania były wymuszane na związkowcach z okazji mniej lub bardziej ważnych okazji, co powodowało nakładanie się ich. Prowadziło to ostatecznie do działań pozorowanych, jak choćby zobowiązania do zebrania składek, zamiast czynów produkcyjnych. Jednym z ciekawszych zapisów jest informacja, że w dyskusjach na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych związkowcy wykazali się dużą dojrzałością, poruszając oprócz wspomnianych tematów produkcyjnych, np. troski o narzędzia, zagadnienia z polityki międzynarodowej. Miało to oznaczać budzenie „wśród załóg patriotyzmu do Polski Ludowej oraz nienawiść do wrogów ludzkości zarazie cholery, tyfusu i dżumy itp.”⁴¹. Niestety, nie wynika jasno z tego kontekstu, czy chodziło rzeczywiście o choroby, czy ewentualnie o skrót myślowy, powiązany z hasłami propagandowymi, w których potępiano np. wrogie państwa.

Na poziomie organizacji zakładowych pojawiały się też bardzo prozaiczne problemy, jak niechęć osób odpowiedzialnych za wypełnianie jakichkolwiek obowiązków w ramach pracy związkowej, w tym np. zbieranie składek czy pojawianie się na zebraniach. Wiązało się to zarówno z lekceważeniem swoich obowiązków, jak w przypadku Rady Zakładowej w Hucie Szkła Iłowa⁴², jak i przemęczeniem. Część z tych osób musiała wykonywać dodatkowe obowiązki niezwiązane z ich funkcją związkową⁴³.

Wybory nie przebiegały do końca sprawnie. Trzy spośród 25 zarządów okręgu nie były w stanie doprowadzić do końca wyborów w wyznaczonym terminie. WRZZ zarzucał im lekceważenie, nieumiejętność zaangażowania aktywów związkowego i wykorzystywanie tylko pracowników etatowych. Co istotne, oskarżani działacze tłumaczyli się, wskazując na akcyjność całej kampanii, co mogłoby wydawać się właściwym wyjaśnieniem. Przyjęcie takiej argumentacji przez władze zwierzchnie oznaczałoby przyznanie się do nieumiejętności planowania działań. Oczywiście władze wojewódzkie odrzuciły taką argumentację, wskazując, że w innych związkach jednak aktyw dał sobie radę, poprzez właściwą mobilizację. Nikt chyba nie zwracał uwagi na to, że w ten sposób odciągano robotników od pracy w zakładach, co prowadziło do trudności w wykonywaniu pracy. Na to znano inne lekarstwo w postaci czynów produkcyjnych,

⁴¹ *Ibidem*, Analiza z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach związkowych na terenie województwa zielonogórskiego.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, Informacja z przebiegu wyborów do Rad Zakładowych, Oddziałowych i Miejsowych na terenie województwa zielonogórskiego. Zarzut ten dotyczył mężów zaufania, którzy byli odpowiedzialni m.in. za zbieranie składek.

czyli kolejne akcje⁴⁴. Inną okazją do podejmowania akcji obok np. obchodów pierwszomajowych były obchody dziesiątej rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego czy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, czy też zbieranie podpisów pod Apelem Wiedeńskim Biura Światowej Rady Pokoju. W te akcje angażowali się nie tylko sami aktywiści związkowi, ale jak to było w przypadku Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), wciągano młodzież i próbowano przez uczniów docierać do rodziców, np. przy zbieraniu podpisów pod wspomnianym apelem. Sami nauczyciele zobowiązywali się do „podniesienia życia kulturalno-oświatowego” poprzez organizację imprez szkolnych, prowadzenie np. chórów szkolnych, czy też działalność sportową. W niektórych szkołach zawodowych podejmowano się produkcji pomocy szkolnych. Najbardziej miała się wyróżnić szkoła ogólnokształcąca i pielęgnarska w Żaganiu, której uczniowie i nauczyciele zobowiązali się oczyścić 120 tys. cegieł na budowę sali gimnastycznej. Ponadto nauczyciele razem z uczniami zobowiązywali się jeszcze do uprawy kukurydzy czy hodowli jedwabników. Natomiast władze związkowe nie pochwalały takich inicjatyw jak czyn pierwszomajowy polegający na sadzeniu ziemniaków na polach spółdzielni produkcyjnej. Zalecano raczej pracę na rzecz własnej placówki⁴⁵.

Związkowcy w swojej nadgorliwości sami potrafili utrudniać sobie organizację pracy i zniechęcać do działalności związkowej. W ramach kampanii sprawozdawczo-wyborczej w 1955 r. WRZZ wykryła nieprawidłowość w zakładach należących do Zarządu Okręgu (ZO) Związku Zawodowego Pracowników Drzewnych i Terenowych (ZZPDiT). W ramach takiej kampanii robotnicy mieli podejmować różnego rodzaju zobowiązania, w tym tzw. współzawodnictwa umownego. Przyjęto więc uroczystą formę podpisywania takiego aktu w obecności załogi. W wypadku tego związku odbywało się to po zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, jak zaznaczono w sprawozdaniu, często po godzinie 24. Skutek był taki, że rzeczywiście świadkami miały być 2-3 osoby, czyli dyrektor i przewodniczący rady zakładowej, ewentualnie inni członkowie rady⁴⁶. Trudno w tym momencie oczekiwać, aby pracownicy utożsamiali się ze związkami i przyjętymi zobowiązaniami. Cała kampania z 1955 r. na Ziemi Lubuskiej miała dość swoisty przebieg, zwłaszcza z punktu widzenia władz wojewódzkich. Aktywiści zwią-

⁴⁴ *Ibidem*, Analiza z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach związkowych na terenie województwa zielonogórskiego. Były to Związki Zawodowe Pracowników Handlu, Pracowników Rolnych i Przemysłu Drobного.

⁴⁵ *Ibidem*, sygn. 89/427/26, Informacja z przebiegu przygotowań przez ZOZ i MOZ do obchodu 1-go Maja, kampanii składania podpisów pod Apelem Wiedeńskim, obchodu 10-tej rocznicy podpisania układu Polsko-Radzieckiego i V-go Festiwalu Młodzieży, ZO ZNP; *ibidem*, sygn. 89/427/73, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej WRZZ w Zielonej Górze odbytej w dniu 11 czerwca 1955 r. Do 26.04.1955 r. zobowiązania podjęło 1750 nauczycieli na 4660 zatrudnionych.

⁴⁶ *Ibidem*, sygn. 89/427/37, WRZZ w Zielonej Górze, Informacja nr 3.

kowi na zebraniach szkoleniowych przed właściwymi wyborami zamiast analizować założenia partii, uchylali się od dyskusji i skupili się na bardzo przyziemnych sprawach, jak sposób uregulowania zaległych składek, czy też nowych uprawnień dla związkowców. Poza tym zarządy okręgów organizowały takie spotkania w dużym pośpiechu. Od początku roku do 8 stycznia, tj. do odprawy w WRZZ dopiero przygotowującej do szkoleń, większość zarządów miała już takie spotkania seminaryjne zorganizować. W przypadku ZZPB działano w tak dużym pośpiechu, że tylko połowa przedstawicieli zdołała dotrzeć na naradę i musiano później przeprowadzić dodatkowe szkolenie. ZO ZZPH ułatwił sobie pracę i zorganizował wybory w odwrotnej kolejności, najpierw do rad miejscowych, a następnie na tych samych zebraniach odbywały się wybory w grupach związkowych. W sposób zupełnie jawny niszczone wszelkie pozory demokracji. Problem polegał na tym, że do rad miejscowych mogli wejść przedstawiciele wybrani przez grupy związkowe. Wybory były więc tylko formalnością. Kontrole WRZZ wykazały, że w przypadku innych zarządów okręgowych również działano świadomie w pośpiechu, aby uniknąć obecności przedstawicieli władz wojewódzkich. W przypadku ZZPPW winę za niewłaściwą realizację szkoleń miał ponosić Zarząd Główny, który narzucił odczytywanie formularzy statystycznych na zebraniach⁴⁷. O stosunku niektórych związkowców do ich pracy może świadczyć fragment ze sprawozdania mężów zaufania z Zakładów Metalowych w Gorzowie: „grupa nasza przez cały rok była nieżywotna, ja jako mąż zaufania nic nie robiłem, dlatego nowemu mężowi zaufania, którego dziś wybieramy, życzę owocnej pracy”⁴⁸. Rada zakładowa nie reagowała na takie zapisy, pomimo iż były one powielane. Działacze związkowi wyraźnie nie widzieli sensu swojej pracy i traktowali swoje funkcje jak zło konieczne.

Liczba wykazywanych przez WRZZ nieprawidłowości w 1955 r. może świadczyć o zwiększonej kontroli i ich skrupulatności, co w sprawozdaniach wykazywano zresztą jako pozytywny przejaw ich działalności. Wykryto m.in. narzucanie własnego kandydata na męża zaufania, typowanie brygadzystów na to stanowisko, przeprowadzanie fikcyjnych wyborów. Dość specyficznie rozumiano np. pojęcie grupy związkowej w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Gorzowie. W jej skład weszło łącznie 87 osób, czyli wszyscy członkowie związku w tym zakładzie. W Stoczni

⁴⁷ *Ibidem*, Informacja z przygotowania i przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Związkach Zawodowych na terenie województwa zielonogórskiego. Miało to dotyczyć ZZPDiT, Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych (ZZPK), Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych (ZZPPiS), Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia (ZZPSZ) i innych niewymienionych z nazwy; *ibidem*, Ocena przygotowania i przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w grupach związkowych.

⁴⁸ *Ibidem*, Informacja z przygotowania i przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Związkach Zawodowych na terenie województwa zielonogórskiego.

Głogowskiej również potrafiło usprawnić organizację kampanii sprawozdawczo-wyborczej i zaoszczędzono cenny czas pracowników. Na jednej przerwie śniadaniowej, w ciągu 15 minut przeprowadzono w 10 grupach związkowych wybory. Doszło więc, jak zaznaczono w informacji WRZZ, do odciągania ludzi od produkcji⁴⁹. Akurat ten argument wydaje się najbardziej wątpliwy, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby wybory, które zorganizowano tylko po to, aby mieć dowód ich przeprowadzenia, rzeczywiście absorbowały pracowników w większym stopniu niż ich śniadanie. Zaniedbano również szeroko pojętą pracę propagandową, z działalnością zespołów artystycznych włącznie. Można odnieść wrażenie, że następował przesyt całą tą otoczką i związkowcy na różnych szczeblach organizacji próbowali ograniczyć te działania, które nie miały większego znaczenia dla funkcjonowania związków. Były to zapewne decyzje nieświadome w tym kontekście. WRZZ mogła też wykazać się pozytywnymi tendencjami. Według raportów poprawiła się frekwencja na zebraniach w porównaniu z poprzednim rokiem. Według oficjalnych danych kształtowała się w przedziale 70-90%. Ponadto ludzie stali się bardziej odważni przy przedstawianiu swoich żądań. Na pewno istotny jest tu komentarz zawarty w informacji WRZZ, która odnosiła się do żądań typowo socjalnych i związanych z BHP w sposób pozytywny. Dzięki temu miał być wzmacniany autorytet związków zawodowych⁵⁰. Jest to z pewnością nowe spojrzenie na sytuację, gdyż do tej pory uważano za pozytywne jedynie dbanie związkowców o wykonanie i ewentualne przekraczanie planów produkcyjnych. Oficjalnie postęp odnotowano też w pozyskiwaniu nowych członków. W ramach akcji sprawozdawczo-wyborczej uzyskano 3400 nowych członków, czyli 10% spośród niezrzeszonych. Uwzględniając sposoby wciągania na listę związkowców, należy bardzo ostrożnie przyjmować te dane. Na ten wynik zapracowały głównie dwa związki: Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Metalowego (ZZPPM) i Związek Zawodowy Pracowników „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców (ZZPSPSS). Związkowcy mieli już przestać tłumaczyć zaleganie ze składkami, a robotnicy swoją niechęć do wstępowania w szeregi związkowe tym, że związki zawodowe nic nie dawały i były niepotrzebne. W ocenie WRZZ wzrastał autorytet związków⁵¹.

⁴⁹ *Ibidem*; APZG, WRZZ, sygn. 89/427/37, Ocena przygotowania i przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w grupach związkowych. Najgorzej pod względem wykrytych nieprawidłowości miały wypaść: Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych (ZZPB), ZZPPiS, ZZPK, ZZPDiT.

⁵⁰ Uwagi dotyczyły np. załatwienia miejsca dla dziecka w świetlicy dziecięcej w godzinach pracy rodziców, doprowadzenia oświetlenia do pomieszczeń, stanu czystości toalet, niesłusznie potrącanych zarobków, odzieży ochronnej.

⁵¹ *Ibidem*, Informacja z przygotowania i przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Związkach Zawodowych na terenie województwa zielonogórskiego; *ibidem*, Ocena przygotowania i przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w grupach związkowych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza na poziomie zarządów okręgów miała w 1955 r. dość nieoczekiwany przebieg. Ogólnie WRZZ oceniła pozytywnie same referaty sprawozdawcze i stronę organizacyjną konferencji, które miały się poprawić w stosunku do poprzedniego roku. Jedynie ZO ZZPPS miał kłopoty z odbyciem konferencji ze względu na niską frekwencję, ale po dwugodzinnym opóźnieniu udało się pomyślnie je przeprowadzić. Pojawiły się natomiast zarzuty pod kątem prowadzonych dyskusji. Uczestnicy wychwalali tylko siebie, zarządy, a „bywały również wypadki lekkiego tłumienia krytyki i to przez dyskutantów na kierowniczych stanowiskach”⁵². Za najciekawszy przykład można uznać posiedzenie ZO Związku Zawodowego Pracowników Łączności (ZZPŁ). W czasie dyskusji padł zarzut, że dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Łączności udzieliła premii przewodniczącemu i sekretarzowi zarządu okręgu tego związku z funduszu ministerialnego, który był przeznaczony dla pracowników m.in. za wyniki w pracy czy współzawodnictwo. Nazwano to przekupstwem. Dyrektor zareagował na to w dość dziwny sposób, gdyż przyznał, że było to rzeczywiście przekupstwo, ale „nie widział w tym żadnego przestępstwa”⁵³. Obecny na sali przedstawiciel zarządu głównego nie odniósł się do tego faktu. Było to dość swoiste podejście do kwestii łapówek i przestrzegania prawa. Można jedynie zastanawiać się, czy praktyka przekupywania związkowców nie była częstszym zjawiskiem. Naciski na związkowców ze strony dyrekcji były związane z nadrzędnym celem, czyli realizacją coraz to większych planów. Liczono zapewne w takich sytuacjach również na małe doświadczenie związkowców.

Nowe województwo musiało tworzyć wszystkie swoje struktury od podstaw. Ze względu na podporządkowanie związków partii dotyczyło to również struktur związkowych. Przy braku doświadczenia, a również i wsparcia ze strony CRZZ oraz WRZZ w Poznaniu i we Wrocławiu organizacje funkcjonujące na Ziemi Lubuskiej potrzebowały dłuższego czasu, aby zacząć działać w miarę sprawnie, jak na ówczesne warunki. Niestety, ciągle zmiany, reorganizacja struktur związkowych w skali całego kraju oraz braki kadrowe pogłębiały jedynie istniejące w regionie trudności.

Związkowcy mieli za zadanie działać niemal we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, nie posiadając często odpowiednich kompetencji. Z uwagi na to, że większość z nich to byli jednocześnie pracownicy poszczególnych zakładów, ich działalność związkowa prowadziła do częstych nieobecności w pracy, a to zwiększało i tak już duże trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych.

⁵² *Ibidem*, WRZZ w Zielonej Górze, Informacja nr 5, Okręgowe konferencje wyborcze.

⁵³ *Ibidem*.

THE PROVINCIAL COUNCIL OF TRADE UNIONS IN ZIELONA GÓRA, 1950-1956

Summary

The Provincial Council of Trade Unions in Zielona Góra was founded in 1950 as a result of adapting the structures of the unions to the new administrative division of the country. Its range coincided with the newly created province of Zielona Góra. The first Provincial Conference of Trade Unions was held on 17 September 1950. The first chairman was Bogdan Swiderski.

The territorial structures were formed immediately, but the branch organizations and other organizational units only partially transferred their regional authorities to Zielona Góra. Others had their offices in Wrocław and Poznań. The situation was difficult also because of continuous reorganization of industries. This led to a conflict of jurisdiction.

One can find many critical voices at the federal authorities in the reports of the meetings of trade union organizations, especially the fact of neglecting employee issues, the pursuit of plans and production commitments. The competition, a constant struggle for higher production output became the primary objective of trade unions. Clerks, teachers and students were involved as well. The actions were, in fact, unaccepted and met with reluctance and gradually increasing criticism.